Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie

PRENUMERATA:

Miesięcznie . . . . Zł 1·10
Kwartalnie . . . . Zł 3·30
Półrocznie . . . . Zł 6·60
Rocznie . . . . Zł 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie Zł 1·50

Konto P. K. O. 410.288

Redakcja i administracja: pl. Kazimierza W. 3
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu

Rękopisów nie zwraca się

OGŁOSZENIA:

Strona	Zł 200·—
1/2 strony	Zł 100·—
1/4 „	Zł 60·—
1/8 „	Zł 30·—
1/16 „	Zł 15·—
1/32 „	Zł 8·—

Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30 gr

Rok IX — Tarnów, piątek dnia 10 stycznia 1936 r. — Nr. 2

Karykatura, a nie - reforma!

To było prawdziwe widowisko dla bogów — na XIX Kongresie sjonistycznym! Lewicowy referent komisji organizacyjnej, pan Mereminski z właściwym mu temperamentem referuje — reformę konstytucji organizacji sjonistycznej. Partyjnik — socjalista z głębi przekonania — kruszy kopje za stworzeniem zjednoczonej z wszystkich stronnictw sjonistycznych — organizacji krajowej. Przysiągłbyś: referent zapomniał o własnej partji i gotów ją złożyć w ofierze dla dobra ogółu! Aż tu nagle wstaje — równie namiętny ogólny sjonista z grupy A p. Morris Meyer z Londynu i rzuca lewicowemu referentowi i lewicowemu szefowi departamentu organizacyjnego w twarz słowa: ...„ależ ta reforma pachnie — faszyzmem!“.

Ta humorystyczna zamiana ról — to było tylko przedstawienie, teatr — polityczny dla galerji. Ci co znają kulisy — uśmiechali się dobrodusznie i wdzięczni byli aktorom za tę godzinkę humoru na poważnym, pełnym trosk Kongresie.

Ale — Kongres, na którym pan Mereminski miał większość, oczywiście uchwalił — „faszystowski“ projekt reformy konstytucji i — teraz Egzekutywa z całym rozmachem przystępuje do realizacji tego projektu.

Wprawdzie my wszyscy i Ty, Szanowny Czytelniku, mamy teraz inne troski jak reformę konstytucji organizacji sjonistycznej, lecz — skoro sprawa jest na tapecie, trzeba się nią zająć. Zresztą — państwa przystępują teraz wszędzie do rewizji konstytucji, a ponieważ organizacja sjonistyczna jest „państwem w drodze“, więc — mamy i reformę konstytucji — w drodze..

Poza tem sprawa jest rzeczywiście poważną, bo organizacja sjonistyczna rośnie z dnia na dzień, tysiące nowych zwolenników garnie się do jej szeregów, stała się ona organizacją ludową a jej konstytucja, jej formy organizacyjne stały się niejako wielkiem laboratorjum społeczności żydowskiej, walczącej o spoistość narodową, o naprawę wiekowych błędów naszego rozprzężenia i realizację nieziszczonego hasła, hasła Herzlowskiego: jesteśmy jednym, **jednym** narodem...

Oderwijmy się zatem na chwilę od naszych kłopotów codziennych i poświęćmy trochę uwagi — naszej, własnej reformie konstytucji.

O co toczy się walka?

Światowa organizacja sjonistyczna nie jest stronnictwem. Jest ona zespołem stronnictw. Jest makrokosmem — narodu. Ten jej charakter daje jej prawo do reprezentowania narodu. Z mgławicy „ogólno sjonistycznej“ z czasów pierwszego Kongresu wyłoniły się równolegle z rozrostem ruchu różne kierunki społeczno-ideowe i wszystkie warstwy narodu, od lewicy do prawicy, od świata robotniczego do świata kapitału, od wolnomyślnych do zachowawczych — zorganizowały się wewnątrz organizacji w odrębne stronnictwa, jak w każdym narodzie. Nad całą tą mozaiką wznosi się Kongres sjonistyczny jak kopuła, która wszystkich nakrywa, wszystkich łączy i skuwa w — jedność. W tem leży wielkie, historyczne znaczenie naszych Kongresów.

Ale w czasie między Kongresami — stronnictwa idą luzem. Ich centryfugalne tendencje rozwijają się swobodnie, a im bardziej się rozrastają, tem trudniej Kongresom w przeciągu dwóch tygodni spełnić misję zjednoczenia tych sił, które idą luzem przez dwa lata.

I oto powstaje zagadnienie: pozostawić ten stan swojemu biegowi czy też — „interwenjować“ i znaleźć takie drogi organizacyjne, któreby **w czasie między Kongresami** zapewniły przewagę tendencyj centropetalnych nad centryfugalnemi i w ten sposób pozwoliły **jednoczącej** idei Kongresów działać jednocząco **stale**, a nie tylko przez krótki okres obrad Kongresów.

To jest punkt wyjścia problemu.

Ale jest jeszcze inny moment. Nie mniej ważny. Struktura wewnętrzna ruchu sjonistycznego działa bezpośrednio drogą aliji na układ sił partyjnych w samej Palestynie. Rozproszkowanie organizacji sjonistycznej, jej wewnętrzne walki i egoizmy partyjne działają wychowawczo destrukcyjnie na samą Palestynę i tam powodują ostre starcia sił społecznych w okresie, kiedy solidarność tych sił, zbieżność ich dynamiki jest historycznym nakazem chwili.

To jest drugi punkt zasadniczy podejścia do sprawy.

Widać stąd, jak głęboko wrzyna się zagadnienie reformy naszej konstytucji w żywotne warunki rozwoju już nie tylko organizacji sjonistycznej, ale — i zespolenia nowego naszego społeczeństwa w Palestynie.

A teraz — przypatrzmy się, jak do tego fundamentalnego zagadnienia zabrał się XIX Kongres sjonistyczny. Osądźmy, czy droga, którą obrał, jest rzeczywiście reformą, która może usunąć obecne zło. Odsłońmy choć trochę kulisy, aby móc ocenić, czy projektowana reforma — wypływa rzeczywiście z głębokiej troski o scalenie naszego ruchu w imię wielkich haseł jedności narodowej, w którą się drapuje, czy też — proponowana reforma płynie tylko z złe ukrytych — aspektów partyjnych, wykorzystujących chwilową konjunkturę.

Popatrzmy się prawdzie w — oczy.

Na terenie poszczególnych krajów czy też dzielnic ruch sjonistyczny jest obecnie rozczłonkowany między t. zw. organizację krajową, obejmującą dziś tylko — ogólnych sjonistów i federacje. Każda z tych formacyj ma osobne kierownictwa, zupełnie od siebie niezależne organizacyjnie, suwerenne. Tylko w niektórych działach pracy — Keren Hajessod, Keren Kajemeth, akcja szeklowa, wybory na Kongres, biuro palestyńskie, akcja oświatowa Tarbuthu, a w części także przysposobienie chaluców (hachszarah) — istnieją wspólne międzypartyjne komitety — odrębne niemal dla każdej z tych gałęzi pracy.

Cóż w to miejsce proponuje projekt reformy? Stworzenie wspólnego kierownictwa, wspólnego zjazdu krajowego i oddanie temu kierownictwu oprócz powyższych działów pracy także jeszcze: „mobilizację kapitałów dla Palestyny (?), informowanie o Palestynie i... ustną jakoteż pisemną propagandę dla przeprowadzenia... powyższej działalności“. Tylko dla tych spraw będą uchwały zjednoczonej organizacji — wiążące.

Ale — równocześnie projekt expressis verbis ustala, że partje pozostają jak były dotąd, że są autonomiczne i będą autonomiczne, że mogą tworzyć międzyterytorjalne związki tak jak obecnie.

Wieża — Babel!

Albo się coś jednoczy, to trzeba partje rozwiązać; albo się zostawia autonomję partyj, to nie wolno — na nich nalepiać etykietki: tu jest zjednoczenie!

W pierwotnym projekcie zawarty był wniosek, że dyscyplina wobec Zjednoczonego Związku stoi wyżej ponad dyscypliną partyjną. Wniosek ten — lewica — skreśliła!

Dlaczego? Bo to oznaczałoby początek rzeczywistej—jedności. Bo tak wielką jeszcze nie jest większość lewicy aby mogła taką zasadę zaakceptować. Na taką reformę, któraby była rzeczywistą reformą, lewica — chce jeszcze czekać. Byli wśród lewicy tacy, którzy w szczerym patrjotyźmie pragnęli tej radykalnej reformy ale — trzeźwi politycy partyjni obalili za kulisami te — „romantyczne marzenia“ i wręcz oświadczyli: to byłoby niebezpieczne dla lewicy. Pan referent Mereminski mógłby coś o tem powiedzieć.

I cóż teraz powstanie, jeśliby projekt Kongresu został zrealizowany? Fikcja jedności, chaos, bałagan, nieskończone spory kompetencyjne. Kierownictwo „Zjednoczonej“ organizacji powoźmie uchwałę. Tej czy owej partji się to nie spodoba i wówczas powie: moja centrala — jest innego zdania, ja się nie poddaję, moja partja jest — autonomiczna, suwerenna! Tak orzekł — Kongres.

Tarcia, walki, przeciwieństwa zamiast zmaleć — wzrosną, zaostrzą się.

Ładna to będzie reforma!

Byka trzeba wziąć za — rogi, a nie głaskać go!

Jeśli reforma, to reforma! Rozwiązać partje! Stworzyć zjednoczoną organizację krajową na podstawie wyłącznie indywidualnego członkostwa. Ale — tego niektóre stronnictwa nie chcą, bo — to byłby prawdziwy „ogólny sjonizm“.

Lecz — taki związek powstać może tylko z jednolitości ideowej, z hegemonji antyklasowego programu narodowego. Słowem powstać może — nie mechanicznie i sztucznie, ale wtedy, gdy „ogólny sjonizm“ stanie się uniwersalnym w ruchu naszym i w Palestynie, gdy ogarnie tak robotników jak przedstawicieli kapitału.

Tu jest potrzebną długa praca wychowawcza, któraby na całym froncie ruchu doprowadziła do głębokiego zwycięstwa — ogólnego sjonizmu. To jest postulat historycznej konieczności całego zagadnienia sjonizmu w okresie transformacji społeczeństwa i budowy kraju.

Wszystko inne jest — fikcją, niebezpiecznem i złudnem upraszczaniem sobie zadania, drogą eksploatacji jednych stronnictw przez drugie za — parawanem jedności.

I dlatego projekt Kongresu jest — niebezpiecznym półśrodkiem. Kongres za błędnym podszeptem partyjników został zepchnięty do roli tego lekarza, który, nie wiedząc co ma zapisać ciężko choremu, zapisuje: aqua destilata!

Kongres wybrał drogę najmniejszego oporu. Z śmiałej myśli stworzył karykaturę, wypaczył ją — pogorszył zło, zamiast je poprawić i dlatego — należy podnieść głos przeciw temu złudnemu projektowi.

Sanację zła trzeba zacząć w głębokiej trosce o fundamenty ruchu od wielkiego przeobrażenia ideologji partyjno - sjonistycznych — w duchu ogólnego sjonizmu, w duchu ideału jedności narodu. To nie jest sprawa partyjna.

Aż do tej chwili rozwinąć trzeba kulturę współżycia stronnictw i młodzieży, powiększyć pola kooperacji — ale nie łudzić opinji „reformą“, która nie jest niczem innem jak — odskocznią do utwierdzenia hegemonji ducha jednej partji nad — ideą prawdziwej jedności narodowej...

Jesteśmy za reformą, a przeciw jej karykaturze.

Dr. I. Schwarzbart.

Maurycy Hutter — 60 lat

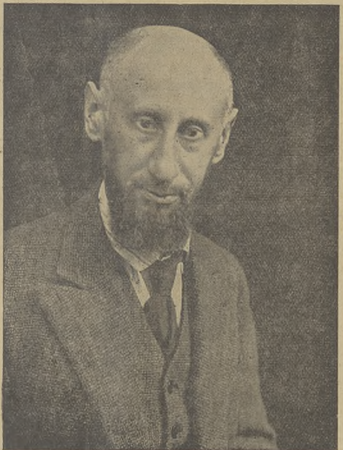
Maurycy Hutter obchodzi 60-lecie urodzin i 35 lecie pracy społecznej. Od wczesnej więc młodości życie swoje poświęca pracy dla bliźnich. Tam gdzie bieda, gdzie nędza, gdzie potrzebna jest pomoc — tam stoi już na swoim posterunku Maurycy Hutter. Toteż jest ubóstwiany przez biedotę, jest poważany przez całą ludność tarnowską bez różnicy wyznania i narodowości, bez różnicy zapatrywań politycznych. I niechaj to będzie zapłatą dla Jubilata, zapłatą za wszystkie Jego trudy i cierpienia.

Maurycy Hutter jest przedewszystkiem człowiekiem. Dlatego niesie pomoc każdemu. Nie bada jego metryki, nie bada jego legitymacji partyjnej. Sam partyjnik, jeden z pierwszych w szeregach socjalistycznych — jest jednak wcieleniem stuprocentowej bezpartyjności w swej działalności. Maurycy Hutter — działacz socjalistyczny od lat najmłodszych, pionier ze starej gwardji pepesowskich Żydów, nie szedł do mas ludowych z broszurką agitacyjną, z hasłem partyjnem. On uciskanym i biednym niósł pomoc doraźną, konkretną. On interwenjował, pomagał, tłumaczył, pisał prośby, podania. Tam gdzie nikt nie mógł pomóc, gdzie już każdy rozkładał ręce — Maurycy Hutter nie tracił nadziei i najczęściej pomógł. Stąd Jego popularność. Nie było wyborów — czy to do Rady miejskiej, czy to do kahału, Kasy chorych lub innej instytucji prawno-publicznej, by kandydatura Huttera nie była najpopularniejszą i najpewniejszą. Nie głosowano na żaden program polityczny, na żadną partję. Głosy oddawano wyłącznie i jedynie Maurycemu Hutterowi.

Maurycy Hutter nie nadużywał tej swojej popularności. Jako karny członek PPS., nie zapomina o rzemieślnikach żydowskich. Przecież On przedewszystkiem służy i poświęca się biedocie — a któż jest bardziej biednym od rzemieślnika żydowskiego? Maurycy Hutter nigdy nie przestał być dobrym Żydem. Jego działalność polityczna — to wierna i czysta służba zasadom słuszności i sprawiedliwości. Służba ta jest przedewszystkiem czysta. Niczego dla siebie nie żądał i nie żąda. Do Maurycego Huttera można śmiało zastosować zdanie: „Zawsze po stronie słabych“. To jest Jego dewizą, Jego programem politycznym, Jego treścią życia.

I to zbliżało Maurycego Huttera do spauperyzowanych mas żydowskich, do rzemieślników, do pozbawionych pracy i chleba.

To zbliżało też Maurycego Huttera do nas sjonistów. Bez porozumiewania się, bez układów i pertraktacyj — rozumieliśmy się wzajemnie. I w oczach Maurycego Huttera nie byliśmy „burżuazją“ — stroną po drugiej stronie barjery. Toteż często walczyliśmy wspólnie z Maurycym Hutterem dla wspólnej słusznej sprawy.



Czy zna kto dzień pracy Maurycego Huttera? Dzień wypełniony prawie całkowicie pracą społeczną... dzień wypełniony troskami, jak ulżyć innym, swoim bliźnim, swoim braciom. O sobie Maurycy Hutter nie myśli.

Maurycemu Hutterowi życzymy z okazji Jego 60-lecia urodzin — owocnej pracy wśród nas i razem z nami „ad mea weesrim szana“. **Dr Chomet**

Kobieta - chaluca

(Z okazji wyjazdu tow. Ewy Koszerowej do Palestyny)

Ruchowi sjonistycznemu aż po dzień dzisiejszy nie udało się zdobyć dla swej organizacji kobiet żydowskich w tej samej liczbie i w tej samej mierze, co mężczyzn. Nie mówię oczywiście o młodzieży chalucowej, w której kobiety dotrzymują kroku mężczyznom i wydały nawet bohaterki tej miary, co siostry Ciżyk i inne. Ale starszych kobiet gospodyń i matek nie mamy w naszych szeregach w tej liczbie, w jakiej należałoby się spodziewać.

Nie tu miejsce na roztrząsanie przyczyn tego zjawiska. Może przyczyna leży w tem, że sjonizm na początku wystąpił jako ruch bojowy, a kobieta z natury nie jest bojową, lub może kobieta spłaca swoją część sjonizmowi w wychowaniu swych dzieci, a praca ta nie uwydatnia się nazewnątrz. Faktem jednak jest — co tu chcę właśnie stwierdzić — że czynnych kobiet sjonistycznych mamy niestety bardzo mało.

Dlatego też zasługi tych nielicznych kobiet, pracujących czynnie dla sjonizmu — są podwójne. Są prawdziwemi chalucot w organizacyjnem znaczeniu tego słowa.

Jedną z najlepszych chalucot tego pokroju jest właśnie nasza droga towarzyszka Ewa Koszerowa, która w ostatnich dniach opuściła Tarnów i jest w drodze do Erec. Wyjazd tow. Koszerowej wytworzył w naszej lokalnej organizacji lukę, którą trudno będzie wypełnić. Nie ograniczyła się bowiem tow. Koszerowa do jednej dziedziny pracy sjonistycznej, lecz w wszystkich dziedzinach tej pracy poznać było owocną współpracę tej niezmordowanej towarzyszki. Czy w komitecie lokalnym organizacji sjonistycznej, czy też w wydziale szkoły hebrajskiej, przy zbieraniu na fundusze narodowe, w pracy dla młodzieży ogólno-sjonistycznej, dla chaluców na hachszarze — wszędzie tow. Koszerowa stała na posterunku i sumiennie spełniała swoje obowiązki. Mimo ciężkiej walki o byt, tow. Koszerowa nigdy sprawy nie zaniedbała, lecz zawsze była na miejscu — pierwsza, najbardziej obowiązkowa.

A obecnie, gdy droga tow. Koszerowa osiągnęła cel swego życia, gdy jest w drodze do kraju swych marzeń i nadziei — życzymy jej i jej rodzinie szczęścia w wszystkich przedsięwzięciach, a organizacji sjonistycznej życzę, by kobiety sjonistyczne naszego miasta poszły w ślady tow. Koszerowej i godnie wypełniły lukę, którą po sobie zostawiła.

Joachim Neiger

O zmianę systemu podatkowego

Jeden z b. ministrów skarbu porównał nasz system podatkowy do trójkąta o nader wąskiej podstawie i nadmiernej wysokości. Porównanie to jest szczególnie trafne w odniesieniu do obciążenia podatkowego, nałożonego na miasto, względnie na handel. Kupiectwo też od lat nawołuje i ostrzega przed kontynuowaniem przerzucenia największych ciężarów na barki słabo rozwiniętego handlu i to tak pod względem ilościowym (z handlu utrzymuje się w Polsce zaledwie 3,7 proc. ludności), jak i pod względem siły finansowej i gospodarczej.

Nawoływania te nigdy nie spotkały się z należytem zrozumieniem u naszych czynników decydujących, które zawsze stały na stanowisku, iż nie nadszedł jeszcze czas na prawdziwą reformę podatkową. Władze skarbowe troszczyły się tylko o chwilowe wpływy, nie szanowały źródeł podatkowych i nie liczyły się z tem, że przez ustawiczny i bezwzględny nacisk śruby podatkowej ogołoci się handel z wszelkich kapitałów, co zemści się na całym organiźmie gospodarczym.

Dziś przyznaje już oficjalnie Rząd, iż nasz system podatkowy jest wadliwy i w konstrukcji i w wykonaniu. Mimoto nie zamierza Rząd — obawiając się zachwiania równowagi budżetowej — przystąpić do tak bardzo upragnionych i przez całe społeczeństwo wyczekiwanych reform. W zasadzie głosi się wprawdzie hasło aktywizmu gospodarczego, ale w zamierzeniach praktycznych kontynuuje się posunięcia gospodarcze rządów poprzednich. Nie bacząc na to, że jedyną możliwością uratowania kraju przed nieuchronną ruiną jest przystosowanie ordynacji podatkowej do zmniejszonych dochodów, wprowadzono nowe podatki i dodatki do podatków, pogarszając w ten sposób nasz system podatkowy. Tę politykę podwyższania stawek nazywa się deflacją wbrew istotnemu sensowi tego słowa. Ostatnio uchwalony budżet nie zmniejsza rażącej dysproporcji między wysokością obciążeń podatkowych a poziomem ogólnego dochodu społecznego.

Szczególnie obciążono handel, który w budżecie tegorocznym znowu wyprzedza wszystkie inne grupy społeczne. Wedle przypuszczalnych obliczeń, od których mogą zajść zresztą dosyć duże odchylenia, przypada na handel 157 miljonów złotych, na którą to kwotę składają się następujące podatki. Na czoło wysuwa się podatek obrotowy z kwotą 84 milj. zł na ogólną sumę wpływów 173 milj. zł. Na drugiem miejscu znajduje się podatek dochodowy, wynoszący dla handlu 36 milj. zł. W podatku dochodowym wpłaty od uposażeń przekraczają trzykrotnie kwotę wpłaconą przez handel, który również jest wyprzedzony nieznacznie przez przemysł.

Natomiast w dziedzinie świadectw przemysłowych jest najbardziej obciążony handel, zajmując pierwsze miejsce z 17 miljonami zł na ogólną sumę 27 milj. zł. Z tytułu 10 proc. dodatku do podatków bezpośrednich przypada na handel 10 milj. zł na preliminowane 33 milj. zł. I tutaj handel wyprzedza wszystkie inne grupy społeczne. W podatku majątkowym uczestniczy handel z kwotą 5 milj. zł, zajmując drugie miejsce po rolnictwie, a w kosztach egzekucyjnych i odsetkach zwłoki zarezerwowano dla handlu pierwsze miejsce z kwotą 5 milj. zł.

Jakkolwiek wszystkie wyż podane cyfry są przybliżone, to jednak wynika z nich jedna niewątpliwa prawda, że handel uczestniczy w ogólnem obciążeniu w wysokości 24 proc., przekraczając sześciokrotnie odsetek ludności w handlu zatrudnionej. Obciążenie to jest tem dotkliwsze, jeśli zważymy, że około 75 proc. kupiectwa utrzymuje się z drobnych warsztatów handlowych, podczas gdy np. w Niemczech na drobne warsztaty przypada jedna trzecia część ogólnego handlu.

W tej sytuacji nie powinien rząd, który w oficjalnej enuncjacji stwierdza wadliwość systemu podatkowego odraczać reformę na czas późniejszy. Należy o tem pamiętać, że wygórowane podatki nie zawsze idą w parze z dużemi dochodami skarbowemi, często bowiem obniżenie nadmiernych stawek powoduje zwiększenie się dochodów (np. opłaty stemplowe).

Wkońcu pragniemy poświęcić kilka słów niezwykle uciążliwej i dokuczliwej procedurze ściągania podatków przez egzekutorów. Warunki bowiem w jakich egzekutorzy inkasują podatki są jeszcze większą udręką dla płatnika, aniżeli sam podatek. Nic tu nie pomogą nawet najlepsze przepisy i okólniki, jeśli nie będą one przestrzegane na najniższych szczeblach administracji skarbowej, a przedewszystkiem przez egzekutorów, którzy stykają się bezpośrednio z obywatelem i często przeprowadzają postępowanie egzekucyjne wbrew przepisom ustawy i okólnikom władz przełożonych. Nieumiejętne, niewłaściwe i antygospodarcze ustosunkowanie się sekwestratora do podatnika stało się u nas zjawiskiem codziennem, wobec którego płatnik jest bezradny i bezsilny.

Nadmiernej gorliwości i bezwzględności sekwestratorów trzeba w imię interesów skarbu państwa oraz dla ratowania egzystencji wielu tysięcy warsztatów pracy wreszcie kres położyć.

Mgr. H. Spielman

Walne zgromadzenie „Jad Charuzim“

W niedzielę, dnia 5 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. Hermana Kleinhändlera doroczne walne zgromadzenie członków stowarzyszenia rzemieślników żydowskich "Jad Charuzim" w Tarnowie.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego prezes p. Maurycy Hutter poświęcił wspomnienie pośmiertne zmarłym w ciągu roku członkom stowarzyszenia, a mianowicie błp. Dawidowi Kochowi, Samuelowi Klahrowi, Falkowi Grünfeldowi, Lewi Kleinowi, Szymonowi Benderowi, Naftalemu Riemerowi, Jakóbowi Teitelbaumowi, Kalmanowi Holzmanowi, Salamonowi Bochnerowi, Inż. Maksymiljanowi Eichhornowi i Paulowi Blumenfeldowi. Pamięć zmarłych członków zebrani uczcili przez powstanie z miejsc.

Po odczytaniu protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia, p. Hutter złożył sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu, zaznaczając, że zarząd czynił starania dla uzyskania legalizacji licznych warsztatów pracy, przyczem p. Hutter podkreślił, że Izba rzemieślnicza w Krakowie czyni wielkie trudności przy uzyskaniu legalizacji nawet tym, którzy w zawodzie pracują od 30—40 lat. Ponadto zarząd interwenjował w sprawach podatkowych członków, urządził kilka referatów na tematy zawodowe, przeprowadził akcję macową, oraz urządził uroczystości jubileuszowe z okazji 60-lecia stow. "Jad Charuzim" w Tarnowie.

Na wniosek p. Gingera walne zgromadzenie jednogłośnie wybrało p. Maurycego Huttera prezesem honorowym z okazji 60-lecia Jego urodzin i 35-lecia Jego pracy społecznej.

Po dyskusji, w której brali udział pp. Izrael, Rosenblatt, Weit, Owide, Stein i Hutter, p. Ginger złożył sprawozdanie kasowe. Następnie udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi, poczem wybrano nowy zarząd w następującym składzie: Balsam Salomon, Feuerstein Noe, Ginger Ignacy, Grünberg Izrael, Haber Zygmunt, Hutter Maurycy, Kleinhändler Herman, Pfenig Adolf, Rosenberg Markus, Seiden Mojżesz, Steinhauer Hirsch, Warowicz Abraham. Zastępcami są: Goldwasser Jakób, Grünberg Hirsch Majer, Klein Józef, Rosenberg Kalman, Spenadel Aron, Zieger Chaskel. Zaś do komisji rewizyjnej wybrano Borgenichta Leona, Steina Izaka i Tanenbauma Szymona.

v.

Na swem pierwszem posiedzeniu, odbytem we wtorek 7 bm., nowy zarząd stow. „Jad Charuzim“ ukonstytuował się następująco: Maurycy Hutter — prezes, Ignacy Ginger i Zygmunt Haber — wiceprezesi, Salamon Balsam — sekretarz, Markus Rosenberg — kasjer, Adolf Pfenig — gospodarz.

Staraniem Uniw. Lud. przy org. sjon. w Tarnowie wygłosi w piątek 10 bm. o godz. 8 wiecz. w lokalu org. sjon., pl. Kazimierza 3

tow. Dr Wolf Schenkel referat n. t.: „Polityka żydowska w Niepodległej Polsce“

Wstęp dla wszystkich bezpłatny

O gospodarce zarządu miejskiego

W „Haśle“ Nr. 1 z dnia 8 bm. b. komisarz miasta p. Adam Marszałkowicz kreśli swe uwagi o gospodarce obecnego zarządu miejskiego. W artykule tym czytamy m. i.

„W czasie mego urzędowania na przełomie roku 1933-34 ułożyłem budżet miejski na rok 1934-35 zatwierdzony uchwałą Rady miejskiej (przybocznej) na ogólną sumę 1,204.432 zł. — zmniejszony w porównaniu z rokiem ubiegłym, wychodząc z założenia, że położenie ludności miejskiej jest coraz gorsze, że z tego powodu liczyć się trzeba z coraz większą trudnością płacenia podatków miejskich, uchwalonych w czasach o wiele lepszych. Byłoby zresztą objawem wielce niesprawiedliwym, gdyby w czasach ogólnego pogarszania się dochodowości prywatnych przedsiębiorstw i kurczenia domowych budżetów, jeden Magistrat budżet swój powiększał.

Tego punktu widzenia nie podzielał widocznie obecny zarząd miejski, przychodząc w ciągu roku na każde prawie posiedzenie Rady miejskiej z żądaniem uchwalenia mu nowych wydatków, tak, że w końcu roku budżet ten powiększył się do kwoty 1,464.783 zł. (vide prel. budż. na r. 1935-36), czyli zwiększył się od pierwotnego o kwotę przeszło 260.000 zł. Nie chcę być tak naiwnym, by twierdzić, że w tym roku kryzys zelżał, że ludności miejskiej było lżej te podatki płacić, lub że kaprys prezydenta w chęci wydawania pieniędzy był większy od woli i możności płacenia obywateli miasta.

Ciekawszem jest zestawienie, na co te pieniądze, bezwzględnymi egzekucjami ściągane, były użyte. Posłużę się tutaj skromnem zestawieniem, najwięcej w oczy bijących cyfr:

Budżety:	pierwotny	ostatni
Suma ogólna	1,204.432	1,464.783
Uposażenie prezydjum	19.400	24 300
Dodatkowe wynagrodzenie	—	3.400
Umeblowanie gabinetu	500	2 000
Wydatki rzeczowe	41.300	54 000
Utrzymywanie lokali biurowych	8.800	17 800
Koszty podróży	2.000	2.200
Wydatki reprezentacyjne	2 000	3.000
Koszty sądowe procesów	3,000	4.300
Koszty komisyj	200	500
II.		
Dodatek dla pracowników m.	7.450	6.250
Umundurowanie woźnych	750	150
Wydatki na badanie żywności	300	50
„ na lecznictwo	43.650	37.250
Dożywianie dzieci	1.000	500
Opieka społ. nad dorosłymi a)	40.600	33.600
b)	36.800	29.800
Udzielanie zapomóg ubogim	20,000	18.000
Utrzymanie domu noclegowego	300	100
Umundurowanie straży poż.	1.900	10

Jak więc widać z powyższego zestawienia, znalazły się pieniądze miejskie dla poprawienia płac członkom Zarządu, brakło natomiast na świadczenia dla nisko uposażonych pracowników miejskich. Wzrosły koszty umeblowania biur, komisyj, sądowe i reprezentacyjne, aby się zniżyć w dziale sanitarnym, bezpieczeństwa i opieki społecznej. Jest to objaw tembardziej ujemny, gdy się zważy, że budżet został powiększony o 260 000 zł, więc te pozycje zamiast zmaleć, powinny pozostać, lub również wzrosnąć.

Zdanie moje więc o gospodarce miejskiej musi być zupełnie negatywne, gdyż znam te przerażające cyfry.

Obraz ten byłby niezupełny, gdybym nie wspomniał o gospodarce przedsiębiorstw miejskich. Trudno mi te cyfry określić, gdyż tegoroczny bilans nie został jeszcze przez zarząd miejski ogłoszony. Ale wiemy wszyscy, którym los miasta i gospodarka gminna leżą na sercu, że i tam nie jest lepiej. Zamiast spłacać długi zaciągnięto nowe, tak że stan zadłużenia miasta zamiast zmniejszyć się, powiększył się znacznie.

Wzrosły również zaległości tak w funduszu gminnym, jak i w przedsiębiorstwach.

Wydatki te nie były przypadkowe, wszak na każde powiększenie budżetu musiała być specjalna uchwała Rady miejskiej, do której Zarząd miasta przychodził z uzasadnieniem konieczności podwyżki“.

„Społeczne imprezy“

W niedawno wydanej książce gen. Sławoja-Składkowskiego p. t. „Strzępy Meldunków“ znajdujemy między innemi taki ustęp:

„Ponieważ wypadki chodzą po ludziach nie pojedyńczo, więc ustępując z ministerstwa spraw wewnętrznych, zapadłem na dosyć ciężką grypę.

Nie była to bynajmniej, niestety, choroba polityczna, ale połączona z prawdziwą gorączką i innemi „niepolitycznemi“ dolegliwościami.

Leżałem więc w domu i rozmyślałem nad zmiennościami tego świata.

Jedyną rozrywką moją było opędzanie się od telefonów, pochodzących od różnych stowarzyszeń, do których należałem, jako minister, parę lat.

Były to wszystkie bardzo godne i sympatyczne stowarzyszenia kulturalne i dobroczynne, ale na należenie do których nie mogłem sobie w tej chwili absolutnie pozwolić.

Obliczyłem, że chcąc utrzymać się na poziomie wszystkich składek, które dotychczas płaciłem, trzeba pareset złotych miesięcznie, gdy tymczasem pobory moje skurczyły się w sposób wybitny i nagły w ciągu dwóch ostatnich dni grudnia.

Na styczeń otrzymałem już połowę tego, co miałem za grudzień.

Tymczasem skarbnicy i akwizytorzy stowarzyszeń dzwonili telefonicznie i do drzwi mieszkania, wreszcie przysyłali pocztą szereg pokwitowań, na których „zgóry“ dziękowali za wpłacenie wkładek na rok nowy 1936“.

Te świetnie ujęte uwagi gen. Sławoj-Składkowskiego dotyczą jednej z najbardziej dokuczliwych bolączek naszego życia społecznego, bolączek, które w związku z okresem t. zw. karnawału stają się specjalnie aktualne.

Nowy rok się rozpoczyna. Jak po odkręceniu jakiego kurka poczynają napływać do nas kalendarze. Najrozmaitsze kalendarze i przez najrozmaitsze wydawane instytucje, z któremi nietylko że nas przeważnie nic nie łączy, ale o istnieniu których nawet nie wiedzieliśmy. Adresu dostarczyła wydawnictwu książka telefoniczna, a może poprostu spis lokatorów domu, w którym mieszkamy. Dość, że kalendarze napływają i do każdego z nich dołączony jest przekaz pocztowy, aby uregulować kilkuzłotową należność za ową miłą przesyłkę. Wydawcy kalendarzy nie przewidują zwrotów, to też nie podają nigdzie adresu, pod którym ewentualnie zwroty należałoby skierować.

Kalendarzy nie możemy odesłać, pozostajemy więc z kilkoma, czasem kilkunastoma sztukami, z których od biedy możnaby utworzyć niewielką domową bibljoteczkę. Oczywiście niepodobieństwem byłoby zapłacić należność za wszystkie. Żaden budżet takiej nieprzewidzianej pozycji nie wytrzyma. No i ile czasu zajęłoby wypełnianie przekazów, odnoszenie ich na pocztę itd.

Ostatecznie narażamy się na upomnienia od organizacyj, które uszczęśliwiły nas kalendarzem. Upomnienia te są najpierw uprzejme, potem coraz bardziej niegrzeczne.. Zasypywani jesteśmy dalszemi przekazami, na wypadek, gdybyśmy zgubili tamte, przesłane razem z kalendarzem. A przecież tak łatwo uniknąć obustronnych przykrości i straty czasu, zamieszczając na kalendarzu adres, gdzie go można zwrócić.

Podobnie, a często jeszcze gorzej, przedstawia się sprawa zaproszeń na bale i inne „imprezy społeczne“. Rozpętała się istna orgja tych zaproszeń, do których załączone są zawsze dwa, lub więcej biletów, przeważnie bardzo kosztownych, po kilkanaście złotych każdy. Na zaproszeniach, ani na biletach nie jest zaznaczone, gdzie można zwrócić ten „dowód pamięci“. Więc znów wiele zamieszania, przykrości i niepotrzebnego marnowania czasu.

Dobroczynne bale należałoby wogóle zakwestjonować. Niekiedy znęcani pięknym celem, na jaki bal został wydany, kupujemy drogie nieraz bilety, często nawet na sam bal nie idąc. A potem okazuje się, że całą sumę, otrzymaną ze sprzedaży biletów pochłonęła organizacja balu, że zysku niema żadnego (o ile niema deficytu, co się również niezmiernie często zdarza), czyli że cel dla którego tylko kupiliśmy bilety — nie zostanie zasilony ani jedną złotówką. Pieniądze zostały zużyte na wynajem sali, na orkiestrę, światło, na wszystko, co kto chce, tylko nie na wniosły cel, dla którego bal został zorganizowany. No i rozmaite „dobroczynne paniusie“ miały mnóstwo uciechy, odbyły wiele zebrań organizacyjnych, a potem przez wiele dni urządzały, przygotowywały, no i wreszcie były gospodyniami...

Jeżeli chcemy złożyć ofiarę na jakiś cel, złóżmy ją bezpośrednio, ale nie urządzajmy balu.

Czasy nie są lekkie. Każdy grosz zmuszeni jesteśmy dobrze obejrzeć, zanim go wydamy, to też z takim trudem złożona ofiara trafić musi do tych, dla których została przeznaczona.

Nie wolno — choćby w najlepszej intencji — pieniędzy marnować. „Chwila“

Błp. JAKÓB ZWIEBEL

Po długich, a ciężkich cierpieniach zmarł w kwiecie wieku błp. Jakób Zwiebel, przeżywszy zaledwie 40 lat.

Czynny sjonista od najmłodszych lat i aż do ostatniej chwili pozostał wierny idei sjonistycznej.

Dla zalet charakteru był lubiany i poważany wśród wszystkich towarzyszy partyjnych i szerokich sfer kupieckich. Toteż Jego przedwczesny zgon wywołał wstrząsające wrażenie, a osieroconej rodzinie towarzyszy ogólne i głębokie współczucie.

Cześć Jego pamięci!

Miljon szekli na rok 5696

Egzekutywa światowej organizacji sjonistycznej wydała odezwę, wzywającą do rozsprzedania miljona szekli w roku bieżącym.

W odezwie tej czytamy m. i.: „Przez mobilizację miljona szeklowców, organizacja sjonistyczna zademonstruje swą silną wolę do obrony swych praw, swoją wiarę w świetlaną przyszłość narodu żydowskiego i w słuszność naszego stanowiska, swoją niezłomną wolę do kontynuowania i wzmocnienia dzieła odbudowy i odrodzenia — mimo przeszkód — aż do zupełnego zwycięstwa.

Miljon szekli da zdecydowaną odpowiedź naszym wrogom w golusie i tym, którzy nam przeszkadzają w pracy odpowiedź narodu, który wierzy w samowyzwolenie“.

Pan Wojewoda Dr Świtalski w Tarnowie

W swej podróży inspekcyjnej po terenie województwa krakowskiego przybył do Tarnowa w sprawach urzędowych Pan Wojewoda Dr Świtalski w towarzystwie p. Wicewojewody Dra Małaszyńskiego w piątek 3 b. m. W czasie swego pobytu w Tarnowie Pan Wojewoda złożył wizytę ks. biskupowi Drowi Lisowskiemu. Z Tarnowa Pan Wojewoda odjechał do Dąbrowy.



Wykaz puszek ściennych z listopada 1935 r.

Izraelowicz 6.70, Herman Fluhr 4.98, Herman Hulles 3.20, Józef Heuman 3.10, Frydzia Fisch 2.04, Ch. Klapholz 2.03, Dr Wasserman2, Mondschein 1.96, Leon Borgenicht 1.75, Izrael Borgenicht 1·75, Leon Ender 1.25. Dr Klausner-Müllerowa 1.15, Wigdor Wiener 1.20, Spółdz. Tow. Wz. Kredytu 1.05, J. Pomeranz 1.04, Wild i Strauss 1.02, Benzion Löwi 1.01. Po 1 zł: M. Katz, inż. Leon Plechte, Eljasz Fluhr, Gellerowa, Dr Grünberg, Wolf Götzler, Mgr Taubeies, Edward Schwager, Chanine Braun, Majer Weiss, Dr Goldberg, Rauchwerg 0.84, Związek Kredytowy 0. 81, B. Deresiewicz 0.75, Perlberg 0.75, Dr Traumowa 0 75, Dr W. Maschler 0.65, Dr Feiwel 0.62, Dr Fisch 0.61, Drowa Weissowa 0.61, Mandelbaum 0.54. Po 0.50: Regina Handgriff, Saul Gelb, Dankowitz, Mozes Leibel, Cyla Feuer, Klara Schmuklerowa, Langer, Maurycy Abend. Samuel Dintenfass, Berner, Dawid Toder, Dr Menderer, Zisze Selinger, Ch. L. Siedlisker, Wolf Taubenfeld, B. Brand, Dawid Lubasch, M. Weissberg, Natan Kleinhändler, R. Silberstein, Dr Samuel Goldman, R. Gelb, Löffel, Anszel Feuer, Mirjam Fisch, Emil Lichtblau.

Org. Młode Wizo dochód z dancingu 50, org. Haszomer-Hacair drzewka 3.27, org. Akiba na drzewka 5.40.

Samson na wpis do Złotej Księgi 52,50.

Józef Kamen w Tarnowie

Znakomity artysta Trupy Wileńskiej J. Kamen, który po przebyciu ciężkiej choroby wraca na scenę żyd., przybywa do Tarnowa na jeden występ artystyczny, który się odbędzie we wtorek 14 bm. w sali Sokoła. Kamen, który wszędzie witany jest przez publiczność z entuzjazmem, niewątpliwie i w Tarnowie spotka się z godnem przyjęciem. Jego humor bowiem, żywe słowo, melodyjność głosu zawsze jednają mu wszystkich widzów. Sprzedaż biletów po cenach przystępnych w księgarni Seidena.

Burzliwe zebranie emerytów państwowych

W poniedziałek 6 bm. odbyło się burzliwe zebranie emerytów państwowych przy udziale około 300 osób. Zagaił zebranie p. Gawroń, poczem przemawiali poseł ks. Dr Lubelski i poseł Bogusz, omawiając znaczenie ostatnich dekretów uposażeniowych. Po przemówieniach odbyła się bardzo burzliwa dyskusja w której zabierali m. i. głos p. prof. Dubiel i prof. Ciołkosz.

Egzaminy z języka hebrajskiego dla wyjeżdżających do Palestyny

Agencja Żydowska w Palestynie rozesłała do wszystkich biur palestyńskich okólnik, w którym podany jest regulamin egzaminów z języka hebrajskiego, jakie będą musieli złożyć wszyscy wyjeżdżający do Palestyny.

Zwolnieni z egzaminów będą tylko absolwenci szkół hebrajskich, oraz dzieci do lat 14.

Egzaminatorów mianuje Agencja Żydowska spośród nauczycieli hebrajskich na wniosek odnośnego urzędu palestyńskiego.

Egzaminy odbywać się będą dwa razy do roku, najpóźniej z początkiem marca i początkiem września.

Przed przystąpieniem do egzaminu każdy kandydat składa odpowiednią opłatę egzaminacyjną, której wysokość ustalona została przez Agencję Żydowską.

Zwolnieni z więzienia

Na podstawie amnestji zwolniono z więzienia w Tarnowie 214 więźniów, m. i. około 65 politycznych.

Żydowskie kluby sportowe w obronie swego bytu

Żydowskie kluby sportowe „Samson" i „Jutrzenka" zwróciły się do swych sportowych władz naczelnych w Krakowie, by walne zgromadzenie KOZPN, które się odbędzie dnia 19 bm., przyjęło rezolucję protestacyjną przeciw uchwale zarządu miejskiego w Tarnowie o odebranie boisk powyższym klubom, oraz rezolucję, że walne zgromadzenie wzywa zarząd KOZPN, by poczynił wszelkie możliwe tylko starania u miarodajnych czynników, celem zanulowania i niewykonania odnośnej uchwały zarządu miejskiego w Tarnowie.

Związek pracowników samorządowych

Onegdaj odbyło się zebranie organizacyjne związku pracowników samorządu terytorjalnego, na którem delegat centralnego zarządu związku w Warszawie p. Żorkoś wygłosił dłuższy referat o sprawach uposażeniowych, emerytalnych i dyscyplinarnych, których projekty są obecnie rozważane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

Po dyskusji postanowiono utworzyć powiatowy związek pracowników samorządu terytorjalnego, oraz wybrano zarząd w następującym składzie pp.: Mgr Jerzy Marzec (prezes), Mgr Michał Miszewski i Władysław Rygałło. Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp.: Józef Gądek, Józef Sułkowski i Franciszek Januszewski, zaś do sądu koleżeńskiego weszli pp.: Stanisława Dylska, Stanisław Wyka i Stanisław Stańczyk.

Zmiany w sądownictwie

Sędzia Sanowski został przeniesiony do sądu grodzkiego w Ciężkowicach, a sędzia Łazarow został przeniesiony do sądu grodzkiego w Kolbuszowej. Do sądu grodzkiego w Tarnowie przybył sędzia Kuryllow z Tarnobrzega.

Okradał systematycznie pracodawcę

Józef Leopoldstadt, pracownik firmy S. Weltsch, został przyłapany na gorącym uczynku kradzieży na szkodę swego pracodawcy. Leopoldstadt został aresztowany i w toku dochodzeń wyszło na jaw, że od kilku miesięcy Leopoldstadt systematycznie okradał swego chlebodawcę na łączną kwotę około 1200 zł.

W związku z tem aresztowano też pasera, któremu Leopoldstadt odsprzedawał kradzione ubrania. Sprawę oddano władzom sądowym.

Popularna historja Żydów

Ch. Indelman i A. Perec, dwaj rzutcy pedagogowie, wydali przy współpracy znanego autora podręczników szkolnych Rafała Gutmana **„Historję Żydów"**, przeznaczoną dla klasy piątej szkół powszechnych. Gdy sobie przypomnimy dotychczasowe podręczniki w tej dziedzinie, bierzemy do ręki nowy podręcznik z ulgą. Pomijam piękną zewnętrzną szatę, choć i ta działa nastrojowo, ale sama treść jest istotną. Jest ona jakby nowa, zajmująca, żywa, pełna serca i wysokiej dlatego wartości wychowawczej. Pozatem piękne ryciny, duży i czysty druk, wplecione mapki, obrazy z dawnej i dzisiejszej Palestyny — wszystko to działa na wyobraźnię dziecka żydowskiego z nieodpartą siłą i pod względem literackim odbiega nowa historja wspomnianych autorów daleko od dotychczasowych, bowiem tłumaczenia wyimków z Tory są bardzo dobre, styl piękny, a zarazem lekki. Materjał historyczny został trafnie dobrany, balast opuszczono, by nie nużyć dziecka i nie psuć nastroju, uwypuklono problematykę dziejową okresów walk o niepodległość Judei i narodu żydowskiego, a zarazem świetlane postaci oręża, nauki i słowa, jakiemi żydowstwo po dzień dzisiejszy się szczyci. I oto nowość tego małego kompendjum historji Żydów. Czytanki biblijne ożywiają treść, a aktualizacja tej treści została ujęta w sposób oryginalny, bowiem obrazom historycznym przeciwstawiony zostaje obraz współczesny. Przekonany jestem, że książka autorów przyjmie się prędko, że niebawem pójdą za nią dalsze części, oby tylko jaknajprędzej. **S. Stendig**

Powędrował spowrotem do więzienia

Bazyli Szut został zwolniony z więzienia na podstawie amnestji i otrzymał bezpłatny bilet i 6 zł. zapomogi. Korzystając z tego, że personel urzędniczy był przeciążony pracą, pobrał dwukrotnie doraźny zasiłek, ale gdy chciał próbować szczęścia poraz trzeci, został rozpoznany i zawędrował spowrotem do więzienia.

Nieletni złodzieje

Do policji napływały w ostatnim czasie liczne doniesienia kupców o kradzieżach, dokonywanych z witryn i wystaw.

Dochodzenia wykazały, że sprawcami tych kradzieży byli chłopcy w wieku od 8 do 13 lat, rekrutujący się z różnych warstw. Większość tych złodziejaszków uczęszcza do szkół.

Komunikaty

Bnej Sjon. Sobota 11 bm. godz. 11 przedpoł. pogadanka I kwucy n. t. „Ideologja Achad Haama". Godz. 4 popoł. plenarka n. t. „Aktualja".

— Poniedziałek 13 bm. godz. 8 wiecz. pogadanka kwucy Awoda z historji sjonizmu. Godz. 8.45 wiecz. pogadanka III kwucy z historji sjonizmu.

— Wtorek 14 bm. godz. 8 wiecz. pogadanka kwucy Jehuda z historji sjonizmu. Godz. 8.45 wiecz. pogadanka V kwucy n. t. „Nacjonalizm golusowy a sjonizm (ciąg dalszy);

— Środa 15 bm. godz. 8 wiecz. pogadanka III kwucy z palestynografji.

— Czwartek 16 bm. godz. 8 wiecz. pogadanka ideologiczna kwucy Jehuda. Godz. 8.45 wiecz. pogadanka V kwucy z palestynografji „Rolnictwo".

Herbatka towarzyska. W sobotę 11 b. m. odbędzie się w klubie przy org. sjon. pl. Kazimierza W. 3, herbatka towarzyska. Wstęp wolny.

Egzaminy wstępne do klas I—VII gimnazjum koed. tow. „Safa Berura" w Tarnowie odbędą się w dniach 12 i 13 b. m. o godzinie 3.30 popołudniu.

Tarbut. W piątek 10 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się referat p. M. Sturma nt. „Achad Haam i Jego twórczość" w lokalu Hanoar Hacijoni, Marcina 12. Posiedzenie wydziału odbędzie się w sobotę 11 bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu własnym, Targowa 4. Próby chóru jak zwykle.

Wielki wieczór palestyński „Ezry Chalucowej", w którym wezmą udział wszystkie organizacje młodzieży sjonistycznej jest już w przygotowaniu. Impreza ta odbędzie się w sobotę 25 bm. w sali Sokoła. Bliższe szczegóły w następnym komunikacie.

Wizo. We wtorek, dnia 14 stycznia br. o godz. 4.30 odbędzie się w lokalu własnym herbatka bridżowa.

Wizo. W sobotę, dnia 11 b. m. punktualnie o godz. 4.30 w lokalu własnym wygłosi pani Schönberg emigrantka z Niemiec, bardzo ciekawy referat na temat „Współczesne położenie Żydów".

Młode Wizo. W sobotę dnia 11 bm. odbędzie się o godzinie 3 popoł. plenarka z referatem tow. Schmidtówny.

Stronnictwo Państwa Żydowskiego. W piątek 10 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w lokalu Menory, Rynek 10, referat tow. Ch. Weindlinga n. t. „Rada ustawodawcza a idea państwa żydowskiego". Wstęp dla członków i sympatyków.

Herbatka Menory. W niedzielę 12 stycznia br. odbędzie się w lokalu własnym, Rynek 10, herbatka towarzyska, połączona z tańcami. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości. Początek o godz. 7 wiecz.

„Ognisko" urządza także i w tym tygodniu wesoły piątek w „Secesji". Pełny program. Ceny dzienne.

Wścieklizna. W Woli Rzędzińskiej wybuchła przed kilku dniami wścieklizna. Wściekły pies przybłęda pokąsał troje dzieci i jedną kobietę, oraz 18 psów. Pokąsanych ludzi zaszczepiono, a psy z polecenia powiat. lekarza weterynarji wystrzelano.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Chaim Friedman. Drukiem I. Engelberga w Tarnowie